

Jan Mazur *OSPPE*

PRAWA CZŁOWIEKA U PODSTAW DYPLOMACJI PAPIESKIEJ*

I. Fenomen dyplomacji w Kościele

Aby podjąć niniejszy temat, warto rozpocząć od rozważań, stanowiących próbę uściślenia pojęcia dyplomacji. Chodzi oczywiście o takie ujęcie, które ułatwi refleksję nad sensem dyplomacji papieskiej w kontekście obrony i promocji praw człowieka. Otóż w literaturze politologicznej, która z racji swojego przedmiotu precyzuje pojęcie dyplomacji, można spotkać trzy jego znaczenia. Po pierwsze, dyplomacja może oznaczać

* Prezentowany tekst, sytuujący się w obszarze katolickiej nauki społecznej, jest znowelizowaną wersją wykładu wygłoszonego podczas konferencji nt. „Dyplomacja papieska oraz katolicyzm w Polsce i we współczesnej Europie” – zorganizowanej przez Forum Młodych Demokratów w ramach Akademii Młodych Demokratów (Częstochowa, 24 lutego 2007 r.). W rozważaniach wykorzystana została następująca literatura: *Abp Giovanni Lajolo o watykańskiej dyplomacji*, wywiad na stronie internetowej: www.kosciol.pl (2.03.2005); A. Antoszewski, *Prawa i wolności obywatelskie*, w: *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski – R. Herbut, Wrocław 1995, s. 305-306; G. K. Chesterton, *Idee Ewangelii*, tł. J. Rydzewska, Fundacja „Nasza Przyszłość” Szczecinek 2003; J. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, tł. J. Pyszka, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, b.r.w.: Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (4 III 1979 r.); F. Mazurek, *Prawa człowieka*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Instytut Wydawniczy „Pax” i Wydawnictwo „Palabra” Warszawa 1993, s. 139-141; W. Piwowarski, *Spoleczne nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II*, „Zeszyty Naukowe KUL” 27 (1984), nr 1 (105), s. 3-15; V. Possenti, *Katolicka nauka społeczna wobec dziedzictwa oświecenia*, tł. Ł. Skuza, S. Pyszka, T. Żeleźnik, Wydawnictwo WAM, Kraków 2000; I. Przeor-Pastuszak, *Prawa Człowieka*, w: *Mała encyklopedia wiedzy politycznej*, red. M. Chmaj, W. Sokół, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997, s. 231-233; H. Skorowski, *Prawa człowieka*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. ks. A. Zwoliński, PWE „Polwen” Radom 2003, s. 394-397; A. Ziętek, *Dyplomacja*, w: *Mała encyklopedia wiedzy politycznej*, jw., s. 57-58.

pewien kierunek aktywności w polityce zagranicznej jakiegoś państwa czy grupy państw. Chodzi w tym znaczeniu o element przedmiotowy, a więc o pewną „filozofię” całościowe nastawienie w zakresie formułowania i realizacji celów związanych z polityką zagraniczną. Po drugie, dyplomacja może również oznaczać zespół metod czy środków, które stanowią narzędzia dla owej aktywności w polityce zagranicznej. Pod tym względem na pierwszy plan wysuwa się element realizacyjny, wskazujący na strategię, sposób działania. Po trzecie, wreszcie, dyplomacja może oznaczać zespół ludzi, którzy tę aktywność podejmują. Akcent pada tu więc przede wszystkim na element podmiotowy. Wspomniane ujęcia mają charakter komplementarny. Są to różne aspekty w gruncie rzeczy tej samej rzeczywistości, której na imię dyplomacja.

Warto uświadomić sobie fakt, iż początkowo dyplomacja miała charakter misji doraźnych, podejmowanych dla załatwienia konkretnych spraw. Termin „dyplomacja” jest pochodzenia greckiego. Słowo *diploma* oznaczało „podwójne tabliczki” które w starożytności wręczano posłańcowi dla uwiarygodnienia zleconej mu misji. Pomimo tego rodzaju proveniencji samego słowa, sens dyplomacji w dzisiejszym rozumieniu stanowi „wynałazek” Kościoła. Chodzi bowiem o przedstawicielstwa mające charakter misji stałej.

Stale poselstwa zaczęto tworzyć pod koniec średniowiecza. Ich pierwszą postacią był urząd apokryzariusza. Papież chcąc utrzymać stałą łączność z cesarzem bizantyjskim, powoływał właśnie apokryzariuszy, którzy na stałe rezydowali w Konstantynopolu. Z czasem zwyczaj ten został rozszerzony na innych władców chrześcijańskich. Prokuratorzy reprezentowali owych władców w Rzymie u boku papieża, natomiast kolektorzy byli przedstawicielami papieża na dworach monarszych chrześcijańskiej Europy. Natomiast urząd nuncjusza pojawia się dopiero XVI wieku. W 1701 roku została powołana do życia Papieska Akademia Kościelna, która do dnia dzisiejszego kształci kadry nuncjuszy. Przy tej okazji należy raz jeszcze podkreślić, iż cała dyplomacja „świecka” w dzisiejszym znaczeniu znajduje swój pierwowzór właśnie w dyplomacji zapoczątkowanej przez Kościół.

Zgodnie z motu proprio papieża Pawła VI z 1969 roku, nuncjusz jest legatem papieskim. Formalnie nie reprezentuje Państwa Watykańskiego, lecz Biskupa Rzymu. Dlatego zdecydowanie poprawniejszy jest termin «dyplomacja papieska» aniżeli «dyplomacja watykańska». Niemniej jednak nuncjusz posiada uprawnienia dyplomaty. Co do tego istnieje niemal powszechna zgoda. Jednocześnie towarzyszy jej uznanie ze strony większości państw, które dostrzegają zasadność tego rodzaju ak-

tywności Kościoła. Świadczy o tym ilość nuncjatur w świecie, których liczba wyraźnie wzrosła za pontyfikatu papieża Jana Pawła II. W 1978 roku było w sumie 107 nuncjatur, zaś obecnie jest ich 174, nie licząc 17 przedstawicielstw Stolicy Apostolskiej przy rozmaitych organizacjach międzynarodowych.

Od razu trzeba uświadomić sobie fakt, że dyplomacja papieska ma charakter przede wszystkim moralny i w pewnym sensie religijny pomimo, iż funkcjonuje w obszarze szeroko rozumianej polityki. Opcja ta wynika z natury Kościoła, jego roli i miejsca w świecie. Aktywność dyplomatyczna Kościoła nie może być postrzegana w tym samym kluczu co tego rodzaju aktywność poszczególnych państw. Państwa bowiem realizują cele doczesne, zgodnie z którymi istnieją, Kościół zaś realizuje cel nadprzyrodzony, religijny. Nie oznacza to bynajmniej, że w urzeczywistnianiu owych celów nie istnieją punkty styczne czy wspólne. Łatwo zauważyć, iż takim punktem stycznym jest sam człowiek. Cele doczesne państwa i cel nadprzyrodzony Kościoła dotyczą w gruncie rzeczy tego samego człowieka. *Homo religiosus* i *homo politicus* to ten sam człowiek – istota integralna i niepodzielna. Realizacja celów doczesnych nie pozostaje bez znaczenia wobec nadprzyrodzonego losu człowieka. Dlatego Kościół odczytuje człowieka, każdego człowieka, jako swoją podstawową «drogę», po której winien konsekwentnie i wytrwale kroczyć jako jego bezwarunkowy obrońca.

Skoro mowa o misji Kościoła, to niezwykłą pomocą dla zrozumienia sensu jego obecności w świecie wydają się być słowa Jana Pawła II zawarte w encyklice *Redemptor hominis*. Papież napisał w niej, iż Ewangelia - to głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka. Ów zachwyt nazywa właśnie chrześcijaństwem, które – zgodnie z logiką wiary – stanowi przeświadczenie, pewność (por. n. 10). Pod tym względem nie bez znaczenia pozostają rozmaite świadectwa, które, przynajmniej po części, sytuują się na płaszczyźnie mistyki chrześcijańskiej. Dla przykładu można wskazać na głębokie przemyślenia słynnego Gilberta Keitha Chestertona. W jego przekonaniu, Kościół nie jest jakąś strukturą, organizacją czy ruchem, ale jest miejscem spotkania wszystkich prawd świata, w którym to miejscu można odnaleźć autentyczną, jedyną Prawdę. Dzięki Niej bogactwo chrześcijaństwa jawi się jako niezawodna odpowiedź na sytuację człowieka we wszechświecie. Nie jest to wszakże odpowiedź łatwa, gdyż wymaga duchowego wysiłku, jak również intelektualnych poszukiwań. W tym miejscu Chesterton zauważył, iż stosunek chrześcijanina do świata wyraża się w symbolu krzyża – konflikcie

dwóch tendencji: kontradycji i paradoksu (sprzeciwu i sprzeczności).

Powyższe uwagi stanowią trafną intuicję dla uzyskania odpowiedzi na pytanie, dlaczego Kościół nie od dziś spotyka się z wieloma formami niezrozumienia, krytyki czy nawet prześladowań głównie dlatego, że walczy o człowieka. Wprowadzie kontradycja i paradoks wciąż krzyżują się, ale to wcale nie oznacza, że Kościół nie ma dość sił, by to zmaganie wciąż podejmować. Jest ono wpisane również w aktywność dyplomatyczną Stolicy Apostolskiej.

W połowie maja 2003 roku kardynał Joseph Ratzinger, ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary, dziś papież Benedykt XVI, powiedział do parlamentarzystów włoskich, że obecnie przed ludzkością stoją trzy problemy, od których rozwiązania zależy los cywilizacji. Należą do nich:

1. Konieczność uznania godności osoby ludzkiej i ochrona praw człowieka;
2. Promocja rodziny;
3. Respekt (szacunek) dla sacrum.

Jak widać, prawa człowieka i będąca ich podstawą godność osoby ludzkiej zostały wymienione na pierwszym miejscu. Ich obrona i promocja stanowi też główny, bezpośredni przedmiot wysiłków dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza w odniesieniu do tych państw i takich sytuacji, w których owe prawa są zagrożone czy wręcz łamane.

2. Kościelna interpretacja praw człowieka

Czym są prawa człowieka? Od razu trzeba zauważyć, że podstawowe prawa człowieka są jakby uszczegółowieniem dekalogu. Jako podstawowy kodeks ludzkiej moralności, jest on absolutnie pierwszą, choć domyślną, wskazówką dla tych praw. Widać to szczególnie wyraźnie przy analizie poszczególnych stwierdzeń dekalogu. Dla przykładu warto zwrócić uwagę na takie przykazania, jak: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną!”, „Nie będziesz zabijał!” czy „Nie będziesz kradł!”

W sensie praw człowieka przykazanie: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną!” oznacza, że nikt i nic poza Bogiem nie może być przedmiotem czci Boskiej. Innymi słowy: władza, państwo, partia polityczna nie mogą zastępować Boga. Wynika stąd, że każdy człowiek ma prawo do wolności religijnej. Z kolei przykazanie: „Nie zabijaj!” oznacza, iż życie ludzkie posiada niezbywalną wartość, skoro jest kategorię zakaz zabijania. A jeśli tak, to życie musi być chronione. Wobec tego narzuca się jednoznaczny wniosek, że człowiek na prawo do życia. Wresz-

cie przykazanie: „Nie kradnij!” cóż oznacza? Można je sformułować nieco inaczej: „Nie przywłaszczaj sobie cudzej własności” Jeśli nie wolno przywłaszczać sobie cudzej własności, to musi być ona jakoś chroniona. Tę funkcję pełni właśnie prawo do własności prywatnej. Podobną interpretację można zastosować do pozostałych przykazań, choćby odnośnie do małżeństwa i rodziny.

W sumie z dekalogu można wyprowadzić następujące prawa człowieka:

1. Prawo do wolności religijnej;
2. Prawo do wyboru własnego losu i do realizacji własnego dobra;
3. Prawo do życia;
4. Prawo do nietykałości cielesnej;
5. Prawo do własności (prywatnej);
6. Prawo do małżeństwa i rodziny;
7. Prawo do ochrony tychże.

Są to najbardziej podstawowe prawa osoby – wcześniejsze od praw cywilnych i politycznych. Osoba ludzka jest bowiem wcześniejsza od każdej ludzkiej społeczności. Jednocześnie prawa te są od siebie wzajemnie zależne i niepodzielne.

Jeśli chodzi o klasyfikację praw człowieka, to poza tradycyjną, która wyróżnia trzy grupy praw: wolnościowe, społeczne i solidarnościowe, dla przykładu można wskazać bardziej współczesną, cieszącą się uznaniem w obszarze katolickiej nauki społecznej. Vittorio Possenti, profesor historii filozofii moralnej na Uniwersytecie w Wenecji, proponuje podział na cztery grupy:

1. Klasyczne prawa liberalne (np. prawo do wolności słowa, prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania czy prawo do emigracji i imigracji);
2. Prawa uczestnictwa demokratycznego (np. prawo do zrzeszania się, prawo do uczestnictwa w życiu politycznym czy prawo do swobodnego wyboru ustroju politycznego państwa);
3. Prawa ekonomiczne, społeczne i kulturalne (np. prawo do pracy, prawo do uczciwego wynagrodzenia za pracę, prawo do wypoczynku czy prawo do wykształcenia);
4. Prawa solidarnościowe (np. prawo do rozwoju czy prawo do pokoju).

Wydaje się, iż interesujący i w pewnym sensie bardzo użyteczny jest katalog praw, który z łatwością można sporządzić na podstawie analizy dokumentów i przemówień papieża Jana Pawła II. Do najważniejszych

praw człowieka Papież zaliczył:

1. Prawo do życia;
2. Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego;
3. Prawo do wyżywienia, odzienia i mieszkania;
4. Prawo do opieki zdrowotnej;
5. Prawo do odpoczynku i rozrywki;
6. Prawo do wolności słowa;
7. Prawo do nauki i kultury;
8. Prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania;
9. Prawo do wyznawania własnej religii indywidualnie i zbiorowo, publicznie i prywatnie;
10. Prawo do wyboru określonego stanu lub zawodu;
11. Prawo do założenia rodziny przy zapewnieniu warunków koniecznych do rozwoju życia rodzinnego;
12. Prawo do pracy i własności;
13. Prawo do godziwych warunków pracy i sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę;
14. Prawo do zebrań i zrzeszania się;
15. Prawo do swobodnego poruszania się i podróżowania wewnątrz i na zewnątrz własnego kraju;
16. Prawo do narodowości;
17. Prawo do miejsca zamieszkania;
18. Prawo do uczestnictwa w życiu politycznym i swobodnego wyboru ustroju politycznego państwa, do którego się przynależy;
19. Prawo do życia w pokoju;
20. Prawo do życia w zdrowym środowisku;
21. Prawo do rozwoju.

Prawa człowieka mają nie tylko swoją treść. Trzeba pamiętać, że treść ta znajduje swoje uzasadnienie w godności osoby ludzkiej. Pod tym względem da się zaobserwować zgodność pomiędzy nauczaniem Kościoła a stanowiskiem *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* – uchwalonej 10 grudnia 1948 roku przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Prawa człowieka zostały uznane za wrodzone, powszechne i nieustraszone, których podstawą jest godność osoby ludzkiej. Ujęcie to zastępuje niejako dawną koncepcję, wedle której prawa człowieka uzasadniano prawem naturalnym. Nie ma tu jednak istotnej różnicy, lecz zmiana natury pojęciowej w zakresie doboru takiej konstrukcji myślowej i językowej, by dialog dotyczący praw człowieka był możliwy z jak najszerszymi kręgami ludzi dobrej woli.

Prawa człowieka domagają się ochrony: prawnej i pozaprawnej.

Ochrona prawna może być wewnątrzpaństwowa (stanowią ją konstytucja danego państwa i inne akty prawne) oraz międzynarodowa (określają ją konwencje międzynarodowe). Międzynarodowa ochrona praw człowieka jawi się w trzech aspektach: merytorycznym (dotyczy ochrony wszystkich praw), personalnym (dotyczy wszystkich ludzi) i terytorialnym (obejmuje obszar całego świata). Jeśli chodzi o ochronę pozaprawną, to najczęściej jest ona realizowana poprzez:

1. Odpowiednie wychowanie;
2. Kształtowanie opinii społecznej;
3. Upowszechnianie znajomości praw człowieka;
4. Humanizację życia społecznego (np. zakładów pracy);
5. Promocję zdrowej demokracji;
6. Popieranie rozwoju moralnego, gospodarczego i kulturalnego.

Kościół w ramach swojej misji religijnej popiera i broni praw człowieka. Czyni to z powodów natury zasadniczej. Człowiek – jak to już zostało wspomniane – jest „drogą” którą Kościół musi kroczyć i z której nigdy nie może zrezygnować.

Aby uchwycić powagę problemu, warto raz jeszcze powrócić do pytania o sens praw człowieka. Każde takie prawo jest wszakże nośnikiem pewnej wartości, która należy do osoby jako jej wartość własna. Tego rodzaju wartość stanowi dla człowieka dobro. Prawo wskazuje na to dobro jako dobro własne człowieka, którego człowiek słusznie może się domagać. Oczywiście, dobro to może być zagrożone, więc prawo, odpowiednio zagwarantowane, niejako je zabezpiecza, chroni, promuje. Niektóre prawa należą do człowieka w sposób trwały, stanowiąc niejako część jego natury. Niemal powszechnie zalicza się do nich prawo do życia, prawo do nienaruszalności ciała czy prawo do wolności sumienia.

Od razu trzeba zauważyć, że w obecnej dyskusji na temat praw człowieka toczy się cywilizacyjny spór o ich rozumienie. Prowokują go liczne stwierdzenia zawarte w dokumentach Unii Europejskiej, które wywierają przemożny wpływ na kształtowanie opinii społecznej w tym zakresie. Słynna *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, która z czasem została wcielona do projektu *Traktatu Ustanawiającego Konstytucję dla Europy* (zatwierdzonego przez Parlament Europejski 12 stycznia 2005 roku) formułuje cztery prawa ogólnoludzkie i zarazem wartości: godność, wolność, równość i solidarność. Problem polega na tym, że za ich podstawę nie uważa się ani prawa naturalnego, ani godności osoby ludzkiej, lecz rozumie się je w duchu oświeceniowego pozytywizmu prawnego. A więc podstawą jakichkolwiek praw, także praw człowieka, są – wedle

unijnego ujęcia – akty prawne, głównie konwencje międzynarodowe i konstytucje poszczególnych państw. Dla zwolenników takiego stanowiska, jedynym autorytetem i regulatorem życia jest sama formuła prawa. Państwem *de facto* ma rządzić prawo a nie ludzie. Prawo powinno także rządzić moralnością. W konsekwentnym stosowaniu tej zasady widzą oni szansę na promocję sprawiedliwości, co wydaje się być założeniem priorytetowym. Tymczasem Kościół bije ma alarm i mówi zdecydowanie: nie! Katolicka nauka społeczna wciąż podkreśla, że autorytetem i regulatorem życia powinien być nade wszystko czynnik osobowy, władza osobowa. Państwem powinni rządzić ludzie a nie formuły prawne. Nie prawo ma kierować moralnością, lecz odwrotnie, moralność ma kierować prawem. Albowiem moralność to nic innego, jak wyzwalanie dobra, które udoskonala człowieka, sprawia, że coraz bardziej staje się on – wedle ujęcia biblijnego – obrazem i podobieństwem Bożym.

Poważnym problemem we współczesnej myśli antropologicznej jest samo rozumienie godności człowieka wynikającej z jego natury. Choć termin „godność człowieka” nie jest obcy dokumentom Unii Europejskiej, to jednak nigdzie nie próbują one wskazać jakie prawa człowieka przysługują człowiekowi z tytułu jego godności (natury). Nie zastanawiają się nad tym, które prawo zgodne jest z naturą człowieka, odpowiada jego godności, a które nie. Innymi słowy, które prawo jest dobre, a które jest złe. Samo lakoniczne odwołanie się do godności jeszcze niewiele znaczy. Niezwykle ważne jest jej rozumienie. A niestety, świeckie dokumenty międzynarodowe dotyczące praw człowieka nie definiują ani natury samych praw, ani godności osoby ludzkiej. Przy takim podejściu pojęciem godności można manipulować. W praktyce do takiej manipulacji rzeczywiście dochodzi. Na przykład prawo do życia przyznaje się nawet największym przestępcom, negując możliwość kary śmierci, a często odmawia się go dzieciom nienarodzonym, ludziom niepełnosprawnym czy terminalnie chorym.

Owa zasadnicza różnica w interpretacji praw człowieka wpisuje się w głębszy spór, który można zidentyfikować jako spór pomiędzy personalizmem a indywidualizmem. Chodzi po prostu o jakość spojrzenia na człowieka! Albo widzi się w nim osobę, która jest kimś rozumnym, wolnym, obdarzonym godnością i wyposażonym w sumienie (personalizm), albo traktuje się go jako jednostkę skazaną na korzystanie z wolności bez odniesienia do prawdy i dobra (indywidualizm).

3. Prawa człowieka zasadą dyplomacji

Nietrudno zauważyć, iż całe współczesne nauczanie społeczne Kościoła na temat praw człowieka przeniknięte jest myślą Jana Pawła II. Zważywszy na „znaki czasu” dokonał on wyraźnego pogłębienia refleksji na ten temat. Nie ulega wątpliwości, iż dzięki temu chciał ukazać ludzkości niezawodne światło, pozwalające uniknąć tragedii łamania praw człowieka, której świadkiem na przecogromną skalę był cały miniony wiek XX.

Dla Jana Pawła II stosunek do praw człowieka był podstawowym kryterium oceny ideologii społecznych, systemów politycznych i programów działania. W swoich wystąpieniach często stosował to kryterium do oceny wszelkich przejawów niesprawiedliwości, jak również pozytywnych wysiłków na rzecz pokoju i sprawiedliwości. W tym właśnie miejscu można mówić o specyfice nauczania społecznego Jana Pawła II. Otóż przyjęcie wspomnianego kryterium pozwoliło Papieżowi na traktowanie praw człowieka jako zasady społecznej, co w gruncie rzeczy stanowi nowość w całym dotychczasowym nauczaniu społecznym Kościoła. Bo czym w ogóle jest zasada społeczna? Wedle ujęć słownikowych, jest ona nakazem rozumu praktycznego, który wskazuje na zbiorową wartość i przynagla do jej realizacji w społeczności. Takim właśnie nakazem rozumu praktycznego jest zasada praw człowieka, która przynagla do respektowania praw osoby ludzkiej. Wedle Jana Pawła II, sięga ona głęboko w dziedzinę wielorako rozumianej sprawiedliwości społecznej i staje się podstawowym jej sprawdzianem w życiu organizmów politycznych. Więcej, zasada praw człowieka jest miarą etyczno-społeczną, którą Papież starał się przykładać do aktualnej rzeczywistości społecznej, by ją ocenić pozytywnie lub negatywnie.

Analizując aktywność dyplomatyczną Stolicy Apostolskiej, trzeba przyznać, że jej priorytety koncentrują się wokół troski o poszanowanie godności i praw człowieka. W ten wysiłek wpisują się wszystkie „akcje” dyplomatyczne mające na celu przewrócenie pokoju tam, gdzie trwają konflikty zbrojne i panuje przemoc. Szczególna uwaga dyplomacji papieskiej skupia się na krajach Bliskiego Wschodu, zważywszy na wyjątkowy status Ziemi Świętej. Jednakże angażując się w mediację pomiędzy zwądnionymi stronami, Kościół pragnie być jedynie usługowym siewcą pokoju, nie zaś wielkim protagonistą międzynarodowej sceny politycznej.

Do priorytetów dyplomacji papieskiej należy również troska o właściwą reformę Organizacji Narodów Zjednoczonych, by coraz bardziej przyczyniała się do realizacji pokoju i zgody w globalizującym się świecie. Dyplomacja zachęca także do solidarności w skali międzynarodowej, zwłaszcza w sytuacji klęsk żywiołowych oraz takich społecznych zjawisk, jak głód, choroby czy ukryte formy niewolnictwa. W duchu ewangelicznej opcji na rzecz ubogich, Kościół śledzi niestąbnący proces marginalizacji w świecie, starając się – także za pomocą dyplomacji papieskiej – uczestniczyć w dziele przełamywania tego groźnego i jakże niehumanitarnego zjawiska. Szczególnym priorytetem jest obrona życia ludzkiego od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Są to problemy z natury swej wpisujące się w promocję osoby ludzkiej, zaś ich przewyciężanie stanowi praktyczną realizację zasady praw człowieka. Są one na wskroś ludzkie. Przekraczają bowiem wszelkie bariery konfesyjne, rasowe, kulturowe czy terytorialne.

Przy tej okazji warto choćby wspomnieć o fakcie, iż w okresie od 1956 do 2005 roku abortuje się (czyli uśmierca) każdego roku średnio ok. 36550000 dzieci. W ostatnich latach liczba ta wynosi nawet ok. 50000000 poczętych dzieci (wedle obliczeń prof. Ewy Frątczak z Komitetu Nauk Demograficznych PAN). Innym smutnym faktem jest to, że na początku XXI wieku codziennie umiera z głodu ok. 100000 ludzi, w tym 18000 dzieci. Poza tym szacuje się, że aktualnie w świecie można doliczyć się 27000000 niewolników, co doprawdy trzeba uznać za prawdziwy skandal. Dane te pozostają w zgodzie z oficjalnie przyjętą definicją przez międzynarodowe organizacje humanitarne, wedle której niewolnik to ten, kto jest całkowicie kontrolowany przez innego człowieka przy użyciu przemocy lub groźby przemocy, i nie otrzymujący za wykonywaną pracę żadnego wynagrodzenia.

Jak widać, o człowieka trzeba się wciąż upominać, niekiedy należy o niego walczyć. Pod tym względem niezbędna jest wielka determinacja, która szczególnie uwidacznia się w aktywności dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej. W kwestii obrony życia, Kościół katolicki zdaje się być jedyną liczącą się siłą w świecie, która ma odwagę konsekwentnie, niemal przy każdej okazji, upominać się o prawo do życia. Zdecydowanie jednoznaczna postawa Stolicy Apostolskiej wobec praw człowieka wywołuje krytykę wielu środowisk i gremiów o zasięgu międzynarodowym, ale jednocześnie powoduje, że ludzkość coraz bardziej dostrzega w Kościele „sumienie świata” które budzi nadzieję nawet wśród niewierzących w Boga.

Wyraźny wzrost zaufania do Stolicy Apostolskiej, jaki można za-

obserwować za sprawą pontyfikatu Jana Pawła II podyktowany jest postawą Kościoła wobec najważniejszych problemów człowieka w skali globalnej. Nawet państwa dalekie od chrześcijaństwa, niekiedy deklarujące jawną niechęć czy wrogość do lokalnej wspólnoty kościelnej, chętnie zabiegają o nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. Wydaje się, że jedną z przyczyn tego rodzaju postawy ze strony licznych państw jest przyjęta przez Stolicę Apostolską opcja na rzecz człowieka w duchu chrześcijańskiego personalizmu. W szczególności ważne jest to, że prawa człowieka stały się zasadą dyplomacji papieskiej.

MENSCHENRECHTE ALS GRUNDLAGE PAEPSTLICHEN DYPLOMATIE

Zusammenfassung

Praesentiertes Material hat informativ-bildenden Charakter. Es wurde vorbereitet fuer studierende Jugend, die vertiefend ihr Wissen zum Thema Diplomatie in Akademie Junge Diplomaten gegruendet durch Forum Junge Demokraten – polnischer, nicht regierungbezogener Verband fuer allgemeinen Nutzen. Erortert wurden Themen wie: Sinn der Diplomatie im katholischen Kirchenverstaendnis, kirchliche Interpretation der Menschenrechte sowie Menschenrechte als Prinzip Paepstlichen Diplomatie.

Bemerkenswert ist unter anderen eine Meinung die beobachtet deutlich, wachsendes Vertrauen zu Vatikan (*zum Apostolische Stuhl*) im Forum internationalen Dyplomatie, hauptsaechlich durch Bemuehen des Pontifikat Johannes Paul II, diktiert durch die katholischen Kirchenaufreten zu wichtigsten Problemen des Menschen in globale Betrachtung.

Sogar Staaten fern des Christentums, bisweilen offenzeigend ihren Unwillen oder gar Feindlichkeit der lokal, kirchlichen Gemeinschaft gegeneuber, bemuehen sich gern diplomatische Beziehungen mit Vatikan (*Apostolische Stuhl*) zu knuepfen. Es scheint, dass einer der Gruende diese Auftreten viele Staaten ist die Option fuer des Menschen verstaendnis im Geiste christlichen Personalisierung angenommen durch Vatikan.

Übersetzt von Stanisław Kowolik